

# „Jedziemy na maksa dla Maksa” – 700 kilometrów z Chałupek na Hel

W czwartek 4 czerwca 2026 roku, o godzinie 5.00 rano, na dawnym przejściu granicznym w Chałupkach rozpoczęła się wyjątkowa akcja charytatywna „Jedziemy na maksa dla Maksa”. Mimo wczesnej pory i niesprzyjającej, deszczowej pogody, na starcie pojawiło się kilkudziesięciu rowerzystów oraz osób pragnących wesprzeć szczytny cel – pomoc dla Maksymiliana Hałady z Wodzisławia Śląskiego.

Pomysłodawcami i głównymi organizatorami przedsięwzięcia byli Michał Ryszka, Szymon Jęczmionka, Piotr Hawel, oraz Adam Szczęch, reprezentujący Silesian Triathlon Team. Postanowili oni pokonać niezwykle wymagającą trasę liczącą 700 kilometrów – od Chałupek aż po Hel – aby zwrócić uwagę na zbiórkę środków potrzebnych na leczenie i rehabilitację Maksa.

Honorowy start zgromadził około 60 uczestników. Pierwsze kilometry rowerzyści pokonywali wspólnie w spokojnym tempie, tak aby każdy mógł symbolicznie dołączyć do akcji. Atmosfera od samego początku była wyjątkowa. Na dawnym przejściu granicznym w Chałupkach, gdzie kiedyś ustawiano się do kontroli paszportowej, tym razem tłoczno było od rowerzystów i ludzi dobrej woli. Pomimo deszczu wszystkim dopisywały humory, a wspólny cel dodawał energii do działania.



Organizatorzy podkreślali, że nie liczy się rodzaj aktywności fizycznej, lecz chęć niesienia pomocy. Zachęcali wszystkich do przejechania, przebiegnięcia lub przejścia dowolnego dystansu i przekazania symbolicznej złotówki za każdy kilometr na rzecz Maksa. Dzięki temu akcja szybko przekroczyła granice samej wyprawy rowerowej, angażując ludzi z różnych miejsc Polski.

Po drodze uczestnicy spotykali wielu życzliwych ludzi. Szczególne podziękowania należą się Arturowi i całej rodzinie Popławskich oraz Marcie i Remigiuszowi Figiel ze Zbierska, gdzie zostali ugoszczeni i spędzili pierwszą noc. Kolejne wyrazy wdzięczności należą się Sylwii i Arturowi Kida za serdeczne przyjęcie, otwarte drzwi i możliwość odpoczynku przed finałowym etapem wyprawy. Takie gesty pokazywały, że ta podróż była czymś znacznie więcej niż tylko pokonywaniem kolejnych kilometrów.

Po trzech dniach wysiłku nadszedł upragniony moment.





## Hel został zdobyty!

Po przejechaniu 700 kilometrów uczestnicy dotarli do celu. Od pierwszego obrotu korbą aż do tablicy „Hel” przyświecała im jedna myśl – pomoc dla Maksa. Każdy kilometr był wołaniem o wsparcie, każda relacja przypomnieniem, że razem można dokonać rzeczy niezwykłych.

Ogromne słowa uznania należą się Michałowi, Szymonowi, Piotrowi i Adamowi za determinację, poświęcony czas, charakter oraz serce włożone w każdy kilometr tej wyjątkowej wyprawy. Wykonali ogromną pracę, stając się inspiracją dla wielu osób. Należy też wspomnieć o Lilianie, Rafale i Sebastianie, którzy w ostatniej chwili zdecydowali dołączyć się wspierając wyprawę charytatywną na Hel.

Jednak najpiękniejszy finał tej historii miał miejsce po powrocie do domu.

W sobotę 6 czerwca około godziny 22.30 uczestnicy wyprawy – na zaproszenie mamy Maksa – Gosi, odwiedzili rodzinny dom Maksymiliana Hałady. Zostali serdecznie przywitani przez rodziców i samego Maksa. Na wszystkich czekał przepiękny i przepyszny tort, przygotowany przez Olę Sokół, który stał się symbolicznym zwieńczeniem tej niezwykłej podróży.

## Spotkanie było pełne wzruszeń, wdzięczności i nadziei.

Maks jest prawdziwym wojownikiem. Po ciężkich operacjach głowy, każdego dnia walczy o kolejne słowo, kolejny krok i kolejne zwycięstwa w powrocie do zdrowia. Każdy, nawet najmniejszy postęp, jest ogromnym sukcesem i dowodem niezwykłej siły oraz determinacji.

Słowa uznania należą się również jego mamie Gosi, która każdego dnia z ogromnym poświęceniem i miłością wspiera swojego syna. Jest symbolem siły, wytrwałości i bezwarunkowej matczynej miłości. Dziękujemy wszystkim, którzy uczestniczyli w tej akcji – rowerzystom, biegaczom, spacerowiczom, darczyńcom, osobom wspierającym modlitwą, dobrym słowem oraz udostępniającym informacje w mediach społecznościowych.



Pokazaliście, że kiedy ludzie jednoczą się wokół dobra, nie ma rzeczy niemożliwych.

Hel został zdobyty. Teraz wspólnie zdobądźmy coś jeszcze ważniejszego – szansę na dalszą rehabilitację i lepsze jutro dla Maksa. Razem możemy więcej.

## Paweł Kowol po konsultacji z Piotr Havel

Zdjęcia: Paweł K., Piotr H., Radio 90, Facebook Silesian Triathlon Team.

